

Oki, Bardziej sobą niż kiedykolwiek

Bardziej sobą niż kiedykolwiek
Powiem to patrząc się w oczy tobie
Inaczej, niż ci co mówią o mnie
Poznałem paru debili, co chcieli sobą być
Ale przyszły pieniądze i niestety wyszło im odwrotnie
Dziękuję Szpaku za zwrotkę na singiel na debiucie
Ciągłe pierdoli ta branża, mogą siadać na fiucie
Czasami myślę o śmierci, i wtedy chciałbym uciec
Mnie jeszcze dziara nie swędzi, a już się dławię tuszem
Mnie twoja suka nie kręci, a wysyłała pusie
To wszystko crazy, od kiedy droższe logo na bluzie
Jak coś łaskocze cię w zęby, to lepiej zamknij buzię
Bo już przez takie ofiermy, któryś miał krew na bucie
Dosłownie przed wejściem na scenę w Koszalinie
Ostry, wkurwiony podbił wyjaśniać, czemu nazwałem go arlekinem
Dosłownie 10 sekund przed wejściem, więc miałem wybór
Ale jakbym wtedy wyszedł, mordo, byłbym leszczem
Organizator to widział, machnął Blakiemu, żeby nie startował
Widziałem to, bo byłem czujny jakbym rzucał towar
Jeśli w coś gram, to się nie bawię
Wiem co robię, wyjaśniliśmy to głośno i po sprawie
Tak się buduje charakter, a nie w dupę włazi
Ty byś jeszcze opluł maczugę i połknął, jak Oliwka Brazil
Mimo, że jestem małolatem, który ma na głowie kolce
Na nadgarstku rolkę, diamentami chain wysadził
To jak mi miejsce się nie podoba, nie będę tam łaził
Jak się komuś nie podobam, to niech się obrazi
Bober wtedy nie dissował, pytasz skąd to wiem?
5 minut po premierze zapytałem, tłumaczył, że nie
Teraz w dmach, dziewczyny, które mi zrobią wszystko
Kiedyś w dmach machałem fiutem, one mi cipką
Ty masz problemy z zaufaniem, bo kiedyś to wyszło
Wybaczyłaś mi to, więc jeśli nie zryjesz, zapewnię ci przyszłość
Trochę się wstydzę płyt poprzednich, ale mam fanów, dla których to chleb powszedni
Mimo, że o niektórych to jeszcze nie wiem, to proszę nie pytaj co znaczy 47
Z Otsem i Igim miałem lecieć do Afryki, ale stwierdziłem, że muszę dopierdolić te płyty
Poczułem się bardziej sobą niż kiedykolwiek, mimo, że na zaliczce straciłem twą potrójną wypłę
Mój ziomal przy mnie wyjął bańkę z kasyna, odmówił mi stu koła, żebym miał o czym nawijać
Więc zanim powiesz, że mi odjechało spod nosa gila se wytrzyj
Nie o hajs się tu rozbija, tylko kto jest bystrzy
Bystrzejszy, no właśnie, kto jest szybszy?
Już się nie ścigam, LV karmi moje ego
Ile wydałem na to klocków, dopiero se zdałem sprawę, kiedy układałem lego
Ciągłe w bani mama, co czasami pożyczala sos do 10-ego
Zawsze miałem na studio, i coś zajebistego
A dla ciebie to nie hip-hop teraz
Bo wiemy jak się ruszać i nie zgrywa się menela
Bo boli cię kariera tego frajera Sobela
Bo boli, że zwyzywał wtedy jakiegoś śmierdziela
Szczzerze, kurwa, was nienawidzę
Jak odjechał, to odjechał
Ty byś pewnie, debil, płakał w materac
I nie ma czego wstydzić się, sam robiłem tak nieraz
Ale jest czego się wstydzić, bo jakby zrobił to twój ziomal
To byś powiedział "Dobrze, jebać frajera"